

Prof. dr hab. Kazimierz Karolczak  
Instytut Historii i Archiwistyki  
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN  
w Krakowie

Kraków, dn. 6 maja 2021 r.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie	
WYDZIAŁ HISTORII I DZIEDZICTWA KULTUROWEGO	
data wpływu	11.05.2021 zał. ....
sygnatura	M/2-Pdn

**Ocena rozprawy doktorskiej mgr. Alberta Konrada Sendora,  
nt. *Adam Józef Potocki (1822-1872)*  
przygotowanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jacka Urbana**

Przedłożona do oceny rozprawa mieści się w kręgu intensywnie prowadzonych w ostatnich latach badań na arystokracją i ziemiaństwem, ale też dziejami Krakowa. W grodzie podwawelskim rezydowało w XIX wieku wiele znaczących rodzin ziemiańskich, ale to Potoccy od momentu przejęcia dóbr krzeszowickich wyznaczali w głównej mierze trendy życia politycznego, gospodarczego i towarzyskiego. Swoją aktywnością kolejne pokolenia rodziny wykrczały nie tylko poza miasto, ale i kraj (Galicję), koligaciły się z wielkimi rodzinami arystokratycznymi ówczesnej Europy. Albert K. Sendor przygotował swoją rozprawę na seminarium ks. prof. Jacka Urbana, uznanego badacza historii XIX i XX wieku, znawcy przeszłości Krakowa. Lepszego przewodnika trudno sobie wyobrazić.

**1. Wybór tematyki, określenie celu i zakresu badań, przyjęta metoda badawcza.**

Po półtorawiekowej obecności Potockich w Krzeszowicach/Krakowie pozostał ogromny zespół źródeł archiwalnych, sporadycznie dotychczas wykorzystywanych przez historyków, stąd też skierowanie badań na rezydujące tu drugie pokolenie rodziny wydaje się całkowicie uzasadnione. Temat rozprawy wybrany został prawidłowo, a bogate w wydarzenia, aczkolwiek krótkie życie Adama Józefa Potockiego, całkowicie wystarczające na przygotowanie biografii o charakterze pretekstowym, mogącej wypełnić wymagania stawiane pracom na stopień doktorski. Cel (cele) pracy Autor określił we wstępie dość enigmatycznie, jako *przedstawienie postaci tego galicyjskiego polityka oraz krytyczną ocenę jego działalności...* Postawił jednak szereg pytań badawczych (s. 8), odnoszących się do roli jaką tytułowy bohater odegrał w ówczesnym społeczeństwie i spuścizny pozostawionej potomnym. Zakres badań odnosi się więc w zasadzie do trzech dziesięcioleci połowy XIX wieku, poszerzonych o okres dzieciństwa i młodości Adama Józefa oraz genealogicznego rysu rodu, jego koligacji i powiązań towarzyskich. Sformułowanie tytułu sugeruje, że czytelnik otrzyma biografię wypełnioną omówieniem

(i oceną) wszelkiej działalności wybranej postaci w życiu politycznym, społecznym (publicznym), codziennym (rodzinno-prywatnym), a w sferze ziemiańskiej (arystokratycznej) także gospodarczym i towarzyskim. Potoccy, tak krzeszowiccy, jak i łańcuccy, należeli do grona największych właścicieli ziemskich, zarządzających (niekoniecznie osobiście) gospodarką w swoich dobrach i od ich decyzji zależała kondycja tych majątków. W recenzowanej pracy wyczerpująco omówiona została aktywność polityczno-parlamentarna i publiczna tytułowego bohatera, natomiast pozostałe rodzaje aktywności zostały jedynie zasygnalizowane, co bez wątpienia zubaża finalny efekt dociekań Autora. Istotną podstawą znaczenia w życiu publicznym przedstawicieli arystokracji był bowiem ich majątek, możliwości finansowego wspierania różnego typu inicjatyw społecznych i przedsięwzięć gospodarczych. Takich analiz zabrakło i to na pewno nie z braku źródeł do dóbr krzeszowickich Potockich. We wstępie rozprawy brakuje omówienia przyjętej metody (metod) badawczej, bo trudno za takowe uznać zdanie: „Główną metodą badawczą zastosowaną w pracy jest analiza źródeł archiwalnych, drukowanych oraz dotychczasowych opracowań naukowych”. Krytyczna analiza źródeł historycznych jest zaledwie punktem wyjścia w pracy badawczej historyka i w dużej mierze implikuje wybór konkretnej metody. To wiedza obowiązkowa już na poziomie seminarium magisterskiego, a braki w zakresie metodologii w pracy na stopień są poważnym uchybieniem. Od autora pracy doktorskiej wymaga się szerszej refleksji historiozoficznej oraz metodologicznej, czego u p. Alberta A. Sendora zabrakło. Odnoszę wrażenie, że wstęp napisany został w pośpiechu i potraktowany jako mało istotny dla reszty pracy, co byłoby ewidentnym błędem doktoranta.

## **2. Poprawność językowa, precyzja wyводу.**

Doktorant posługuje się poprawną polszczyzną, aczkolwiek próżno doszukiwać się w pracy szczególnie pięknego języka. Praca liczy w sumie 281 stron, w tym 219 stron tekstu opatrzonego 1056 odwołaniami, który uzupełnia 39 stron zestawienia bibliograficznego oraz 22 strony aneksu, w którym pomieszczono 31 rycin. Pozytywnej oceny językowej nie zmieniają nieliczne uchybienia stylistyczne, przenoszone prawdopodobnie ze starszej literatury bądź ze źródeł. Bez wątpienia zaletą recenzowanej pracy jest obfite korzystanie ze źródeł dotychczas rzadko, bądź w ogóle nie wykorzystywanych, by przywołać chociażby stenogramy posiedzeń wiedeńskiej Rady Państwa, czy Sejmu Krajowego Galicyjskiego. Konfrontowanie dotychczasowych przekazów ze źródłem pierwotnym pozwoliło Autorowi krytycznie ocenić informacje i opinie ferowane przez współczesnych Potockiemu, czy pamiętnikarzy z epoki. Słusznie podkreśla, że do prac Ludwika Dębickiego, Stanisława Tarnowskiego czy Kazimierza Chłędowskiego z różnych powodów „należy podchodzić ostrożnie” (s. 9). Zwłaszcza ostatni z wymie-



nionych, wyjątkowo złośliwy wobec wszystkich, z wyjątkiem Sapiechów, pozostawił szczególnie negatywny obraz ówczesnej klasy politycznej Galicji. Opinie te są niestety w ostatnich latach bezkrytycznie wykorzystywane w wielu pracach popularnonaukowych, pisanych przez pasjonatów historii, ale nie przygotowanych warsztatowo do badania źródeł. Ten rodzaj literatury dociera jednak do znacznie szerszego grona czytelników, utrwalając stereotypy, z którymi coraz trudniej przychodzi konfrontować się zawodowym historykom. W tym kontekście prostowanie sądów odnoszących się do Adama Potockiego stanowi niewątpliwy walor rozprawy Alberta K. Sendora.

### 3. Kompozycja rozprawy. Uwagi merytoryczne.

Kompozycyjnie recenzowana praca podzielona została na cztery rozdziały w układzie chronologiczno-problemowym, których dopełnieniem jest wstęp, zakończenie, wykaz skrótów, zestawienie bibliograficzne oraz aneks. We wstępie do pracy doktorskiej autor nie tylko winien wyjaśnić przyczyny podjęcia badań, sformułować jego cel, uzasadnić konstrukcję pracy, omówić podstawowe źródła i literaturę, ale też odnieść się do stanu dotychczasowych badań nie tylko nad tytułowym bohaterem, ale szerzej nad rodziną Potockich oraz sytuacją polityczną kraju i Krakowa połowy XIX wieku, tym bardziej, że w zakończeniu wstępu wyraża nadzieję, że jego praca przyczyni się do „poszerzenia wiedzy na temat polityków galicyjskich”. Krytyczne opisanie stanu badań pozwoliłoby recenzentowi ocenić erudycyjne przygotowanie Doktoranta do podjęcia tematu. Nic nie wnosi przywołanie tytułów kilku prac magisterskich (s. 10), które zazwyczaj pozostają w maszynopisie i nie funkcjonują w obiegu naukowym. Autor nawet nie podaje gdzie zostały przygotowane, a zapisuje je w przypisie jakby były wydane. Zwracam też uwagę, że właściwa jest nazwa Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie (w wykazie skrótów jest Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie).

Pierwszy rozdział (**Rodzina**) poświęcony został bezpośrednim przodkom tytułowego bohatera, słusznie nie wychodząc poza rodziców i dziadków, jako że szersze opisanie rodziny Branickich, a zwłaszcza Potockich znacznie rozbudowałaby pracę objętościowo, a i mogłoby zmarginalizować samego Adama. W badaniach arystokracji ważne są koligacje pomiędzy rodzinami, bo ich znajomość pomaga często zrozumieć motyw, jakimi kierują się poszczególne osoby w życiu publicznym. Wydaje się, że autor doskonale to rozumie, ale posługując się metodą genealogiczną nie można zapominać o tablicach genealogicznych. Takiej tablicy wyraźnie brakuje w tym rozdziale lub na końcu pracy. W tej części rozprawy omówiona została także młodość i edukacja Adama Potockiego oraz okoliczności związane z zawarciem małżeństwa. Ten ostatni podrozdział dowodzi, że w rodzinach arystokratycznych kojarzenie małżeństw ura-

stało do rangi poważnych zabiegów dyplomatycznych, w rezultacie których zawierano niejednokrotnie poważne transakcje gospodarcze, rzutujące w konsekwencji na kondycję przyszłych pokoleń. W ocenianej pracy to cenny i dzięki wykorzystaniu zachowanej korespondencji dobrze źródłowo udokumentowany podrozdział. Zastanawiam się czy nie byłoby lepszym rozwiązaniem wyłączenie z tego rozdziału uwag o losach potomstwa i po niewielkim rozbudowaniu tekstu dodać podrozdział w ostatniej części pracy. Proszę zastanowić się nad takim zabiegiem przed ewentualnym drukiem pracy, tym bardziej że w istniejącym podrozdziale słowo „rodzina” jest powtórzeniem tytułu rozdziału.

**Nieco uwag szczegółowych** do rozdziału. Może warto byłoby wykorzystać do rozważań na s. 28 mój artykuł o wychowaniu dzieci w rodzinach arystokratycznych. Dotyczy m.in. Alfreda i Artura Potockich... (*Dziecko w rodzinie arystokratycznej w XIX wieku*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych: dzieciństwo*, pod red. B. Popiołek, A. Chłosty-Sikorskiej i M. Gadochy, Warszawa 2014, s. 489-502). O Arturze piszę też w artykule o roli arystokracji galicyjskiej w Księstwie Warszawskim (*Entuzjazm czy wyrachowanie? Kariery arystokratów galicyjskich w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Galicja w Księstwie Warszawskim*, pod red. H. W. Żalińskiego i H. Chudzio, Kraków 2009, s. 160-172). To, że Artur został adiutantem cara wynikało nie tylko z pozycji i wpływu marszałkowej (s. 31), ale sprytu i świadomej polityki samego Aleksandra I, by pozyskać polskich wojskowych walczących wcześniej u boku Napoleona.

s. 19. *Maria Teresa przyznała nadane już tytuły księząt i hrabiów cesarstwa rzymskiego...* To było potwierdzenie, natomiast nadawano tytuły hrabiowskie i baronowskie rodzinom ich nie posiadającym.

s. 21. Na początku rozprawy Autor stanowczo stwierdza: *Bez wątpienia Adam Potocki był postacią wyróżniającą się tak na tle swojej rodziny, jak również innych wybitnych Polaków tego okresu.* Czy to oznacza, że prowadzone badania miały jedynie udowodnić to założenie? Rezultat pracy naukowej uzyskujemy w wyniku przeprowadzonego badania i wtedy formułujemy wnioski. Czy to nie przesadzone twierdzenie? Oczywiście ocena zawsze będzie subiektywna, ale w połowie XIX wieku musimy go konfrontować chociażby z takimi postaciami jak Adam Jerzy Czartoryski, Leon Sapieha czy kilku znaczących polityków galicyjsko-wiedeńskich z Julianem Dunajewskim i Agenorem Gołuchowskim na czele.

s. 24. *Trudno jednoznacznie ocenić stosunek księżnej do trzech córek, których doczekała się...* Miała cztery córki, ale to ewidentna pomyłka w tekście, bo w przypisie Autor wymienia wszystkie cztery.

s. 31. Julia, jak i pozostałe córki marszałkowej Lubomirskiej nie były spadkobierczyniami jej fortuny, a formalnie zostały „obdarowane” częścią jej dóbr. Julia przed śmiercią nie zdążyła



nie otrzymać, stąd Jan Potocki trwoniał jedynie swoją część schedy po ojcu Józefie. Pod koniec życia mieszkał bardzo skromnie w otrzymanej od teściowej „w dożywocie” Uładówce. Sama marszałkowa była rzeczywiście architektem większości mariaży rodzinnych zwłaszcza w rodzinie Czartoryskich i rodzin z nimi skoliigaconych (s. 32). To była prawdziwa polityka małżeńska. Alfred i Artur otrzymali najpierw dobra staszowskie, a w latach 1803-1805 także dobra krzeszowickie. Sprawa Łañcuta długo nie była zdecydowana, ale to już temat na odrębny artykuł.

s. 37. „Dochodowe dobra”, to względne określenie. Jaka była wartość posagu (ile „dusz”), o którym autor pisze, że był „imponujący”? W Rosji o wartości dóbr decydowała przede wszystkim ilość „dusz” (chłopów pańszczyźnianych).

s. 47. Autor skorygował dzienną datę urodzin tytułowego bohatera. Szczegółowe badania biograficzne pomagają korygować istotne nieraz fakty z życia bohatera, nawetienne daty urodzin (tu z 24 na 26 luty).

s. 51. Trudno określić relacje ojca z synem, jeśli prawie w ogóle się nie znali, jedynie z korespondencji, a i tu raczej można mówić o swego rodzaju konwencji, bo mamy do czynienia z dzieckiem do 10 roku życia.

s. 52. Członkiem Rady Familijnej z linii matki został m.in. Józef Szembek. Pisałem o Szembekach z linii podolskiej... Czy autor zna ten artykuł? (*Szembekowie. Gałąź podolska*, [w:] *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia IX*, Kraków 2011, s. 238-252).

s. 58. Autor podkreśla rolę Zygmunta Krasiniego w przypominaniu Adamowi o ojczystym języku... To ważne, zwłaszcza w kontekście kształcenia chociażby jego ojca.

s. 59. Podkreślenie ważnych doświadczeń z zapoznania się z nowoczesnym rolnictwem angielskim, nowymi uprawami roślin, hodowlą zwierząt, wykorzystaniem maszyn itp. Anglia była wówczas najwyżej cywilizacyjnie rozwiniętym państwem świata, a z tamtejszych doświadczeń korzystali ziemianie z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

s. 59. Pożyczka dla zakładu Zieleniewskiego. Czy autor zna pracę *Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. Stanisława Szadkowskiego 1804-1979*, pod red. J. Zawistowskiego, Warszawa 1979?

s. 65. Szkoda, że autor nie ma zwyczaju podawania daty dziennej korespondencji z której korzystał, a jedynie sygnatury zespołu korespondencji i lat z jakich pochodziła, np. 1843-1850.

s. 69. Władysław Branicki został wymieniony w gronie starszego rodzeństwa Katarzyny, ale on akurat był młodszy...

s. 70-71. Bardzo interesująca analiza strategii małżeńskiej w okresie kreowania małżeństwa Adama Potockiego.

Kolejna część pracy *Działalność Adama Potockiego do 1853 roku* podzielona została na podrozdziały sygnalizujące czym zajmował się w kolejnych latach od 1846 r. Wydaje się, że Autorowi zabrakło pomysłu na rzeczowe skomponowanie tego rozdziału, a w efekcie czytelnik otrzymuje materiał, interesujący wprawdzie, chronologicznie relacjonujący wydarzenia z udziałem tytułowego bohatera mocno osadzony w realiach politycznych epoki. Nie uważam też za właściwe umieszczanie imienia i nazwiska w tytule dwóch głównych rozdziałów pracy, jeśli wiadomo że cała rozprawa jego właśnie dotyczy. Krytyczna uwaga recenzenta odnosząca się do mało przemyślanej konstrukcji rozdziału nie dotyczy samego tekstu, który znacznie poszerza naszą wiedzę o tym fragmencie dziejów Krakowa, kontaktów polityków krajowych z przywódcami emigracji oraz wydawałoby się dobrze już opisanych wypadków związanych z Wiosną Ludów. Postać młodego Adama Potockiego pojawia się w wielu opracowaniach dotyczących burzliwej drugiej połowy lat czterdziestych, ale dopiero przeprowadzenie szczegółowej kwerendy archiwalnej pozwoliło Doktorantowi znacząco wzbogacić naszą wiedzę odnoszącą się do jego roli w tych wydarzeniach, wiedeńskich potyczkach sejmowych, a dzięki zachowanej korespondencji wyjaśnić też motywy postępowania (czasem pozornie kontrowersyjnego) w określonych sytuacjach. Interesujące rezultaty przyniosło zwłaszcza prześledzenie korespondencji z uważanym za niekoronowanego króla nieistniejącej Polski, czyli z A. J. Czartoryskim. To niezaprzeczalnie duża wartość ocenianej pracy. Wyczerpująca analiza dotyczy też przyczyn uwięzienia Potockiego i szczegółów związanych ze śledztwem. Dobrze opisany została dramatyczny dla niego pobyt w więzieniach w Krakowie i Wiedniu. Niedosyt piszącego te słowa budzi natomiast marginalne potraktowanie wyjazdu do Ziemi Świętej i nieco sztuczne umieszczenie tej relacji na końcu rozdziału traktującego o polityce.

#### **Uwagi szczegółowe.**

s. 79, przyp. 374. Wśród badaczy podejmujących temat rabacji galicyjskiej warto wymienić też Franciszka Ziejkę.

s. 87. Adam Potocki widział możliwość poprawy sytuacji włościan w powiększaniu ich gospodarstw, co bez wątpienia wynikało z zapoznania się z rolnictwem angielskim, ale też z rezultatów przeprowadzanych od ćwierćwiecza reform w zaborze pruskim. Zaskakująca jest natomiast opinia Potockiego, by zakazać chłopom budowy nowych chat, bo przez to będzie wzrastać liczba ludności i problemy z jej wyżywieniem! Oczynszowanie w części dóbr Potockich wynikało z prowadzonych systematycznie prac Komisji Włościańskiej, która w ciągu 30 lat oczynszowała  $\frac{3}{4}$  wszystkich wsi w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Cytując fragmenty z ówczesnej



korespondencji Autor zachowuje dziewiętnastowieczną ortografię, np. wyrzedz (s. 87), co dla dzisiejszego czytelnika może być niezrozumiałe.

s. 99. Czym były *rakiety kongrewskie*? Brak wyjaśnienia, np. w przypisie.

s. 121. Pożar 1850 r.: *brak szybkiej reakcji ze strony straży pożarnej*... Przekazy w tym względzie są wprawdzie niejednoznaczne, ale dotyczyło to ochotniczej straży, bardzo słabo wyposażonej technicznie. Pożar przyczynił się do poważnego myślenia w mieście o powołaniu zawodowej straży pożarnej, co stało się jednak dopiero niemal ćwierć wieku później, ale też o używaniu materiałów ognioodpornych w budownictwie.

s. 122. Podczas pobytu w Wielkopolsce Potocki zapoznał się z nowoczesnymi sposobami gospodarowania w rolnictwie, czego niekwestionowanym liderem był hr. Dezydery Chłapowski z Turwi.

Zasadniczy trzon pracy tworzą dwa środkowe rozdziały, w których Autor skupia się prawie wyłącznie na polityce. Rozdział trzeci (**Aktywność polityczna Adama Potockiego w latach 1860-70**), dokumentuje rolę tytułowego bohatera w gorących, nie tylko dla Galicji, latach 60. XIX wieku, w okresie gruntownej przebudowy monarchii habsburskiej. Adama Potockiego widzimy więc w dyskusjach parlamentarnych w Wiedniu, Kromieryżu i Lwowie, w kontaktach z politykami galicyjskimi i przywódcami Wielkiej Emigracji. We wstępie autor pisze, że świadomie *odstąpił od chronologicznego przedstawienia kolejnych wydarzeń*, co w wielu przypadkach wydaje się uzasadnione w biografii człowieka, ale już przy omawianiu wydarzeń, dla lepszego zrozumienia, istotna jest analiza przyczynowo-skutkowa zachowująca następstwo w czasie. Uwagę tę odnoszę chociażby do narracji na s. 139-140, kiedy autor wraca do dyplomu październikowego po wtręcie o wizycie Agenora Gołuchowskiego w Krzeszowicach w 1867 r. Ten akapit równie dobrze można było umieścić w innym miejscu. Zdaniem recenzenta zbyt szczegółowej analizie poddano funkcjonowanie Sejmu Krajowego i Rady Państwa, tym bardziej że autor nie wnosi w tych rozważaniach nic nowego ze swoich badań, a jedynie streszcza dotychczasowe ustalenia historyków prawa (s. 140-141). Wartościowe jest natomiast omówienie aktywności Adama w wiedeńskiej Radzie Państwa i Sejmie Krajowym oparte na stenogramach parlamentarnych (s. 149 i n.) oraz celna ocena adresu z grudnia 1866 r. i pokazanie, że utrwalone w historiografii negatywne postrzeganie tej deklaracji stało się stereotypem powielanym w wielu późniejszych publikacjach (s. 161-162).

#### **Uwagi szczególne:**

s. 157. W akapicie poświęconym reformie podziału administracyjnego Galicji Autor pisze: *Z istniejących 19 okręgów zwanych cyrkulami*.... Przypomnieć warto, że po włączeniu Wolnego Miast Krakowa było ich już 20!

s. 164. Dość nieszczęśliwe określenie „poseł Chrzanowski” może zmylić czytelnika... Sam czytałem zdanie kilka razy, zanim zorientowałem się, że Autor ma na myśli Adama Potockiego. Raczej zapisałbym: „poseł z Chrzanowskiego”. Chrzanowski to dość popularne nazwisko... Sam pisałem przed kilku laty o rówieśniku tytułowego bohatera, krakowskim dziennikarzu Leonie Chrzanowskim.

W ostatnim rozdziale („Pan na Krzeszowicach”. Mecenat, choroba i śmierć) poznajemy zaangażowanie Adama Potockiego w pozapolityczną działalność publiczną związaną z kulturą, nauką i gospodarką. We wstępie p. Albert K. Sendor słusznie zauważa, że te sfery aktywności tytułowego bohatera są *stosunkowo mało zbadane i bywają marginalizowane* (s. 12). Kwerenda archiwalna, wykorzystanie zwłaszcza zachowanej korespondencji pozwoliło lepiej udokumentować sygnalizowane już wcześniej w literaturze działania, a i odkryć kilka nieznanymi, bądź mało znanych faktów, by przywołać chociażby relacje łączące właściciela Krzeszowic z Cyprianem Kamilem Norwidem (s. 187-188). Przyznaję jednak, że po cytowanej wstępnej zapowiedzi spodziewałem się wyczerpującego omówienia zarówno mecenasowskiej, jak i społecznej roli bogatego arystokraty w życiu publicznym epoki, a po lekturze dwóch krótkich podrozdziałów w ostatniej części rozprawy pozostaje spory niedosyt. Niewiele dowiadujemy się też nowego o samych Krzeszowicach, co sugerowałby tytuł rozdziału. „Pan na...” rozumiem jako „na majątku”, którego jedynie siedzibą jest pałac w konkretnej miejscowości. Zapewne subiektywne to odczucie, ale samo zestawienie podtytułu: „mecenat, choroba, śmierć” nie jest najszcześniejsze.

#### **Uwagi szczegółowe:**

s. 190. Adama Potockiego, podobnie jak wielu innych bogatych arystokratów, zapraszano na członka różnych towarzystw, bądź też nadawano im członkostwo honorowe. Znane nazwisko przyciągało innych, dodawało prestiżu, często wiązało się też z materialnym wspomaganie towarzystwa czy instytucji.

s. 207. *podróży do Mentony...* To spolszczenie, proponuję używać raczej formy „Menton”.

s. 208. Szkoda, że autor nie wykorzystał moich prac o wyjazdach arystokratów „do wód”...

#### **4. Wykorzystane źródła, literatura, znajomość warsztatu badawczego historyka.**

Praca została mocno osadzona w źródłach. Imponująco przedstawia się zestawienie kwerend przeprowadzonych w archiwach krajowych i zagranicznych. Bez wątpienia pierwszorzędne znaczenie dla badań nad rodziną Potockich z Krzeszowic ma zespół pomieszczony w Archiwum Narodowym w Krakowie, a dla odtworzenia działalności politycznej stenogramy sejmowe Rady Państwa i Sejmu Krajowego oraz rękopisy Biblioteki XX. Czartoryskich. W rozprawie wykorzystano ponadto szereg materiałów z placówek wiedeńskich (Allgemeines



Verwaltungsarchiv, Haus-Hof-und Staatsarchiv), uzupełnianych informacjami odnalezionymi w Archiwum Zamku Montresor, Archiwum Muzeum Thorvaldsenów w Kopenhadze, Archiwum Państwowym w Rzymie oraz pojedyncze zespoły z Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. Stefanyka i Biblioteki Polskiej w Paryżu. Z krajowych zasobów warto wymienić kwerendy przeprowadzone w Archiwum Krakowskiej Kurii Katedralnej i Metropolitalnej, AGAD, w Bibliotece Jagiellońskiej, Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz w mniejszym zakresie w Bibliotece PAU/PAN, Bibliotece i Archiwum Muzeum Zamku w Łańcucie, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, Archiwum Muzeum Narodowego i dwóch archiwach parafialnych. Już tylko to zestawienie budzi uznanie i świadczy o podjęciu dużego wysiłku badawczego przez p. Alberta K. Sendora. Znaczące jest też wykazane wykorzystanie źródeł drukowanych, ale już ich zestawienie w **Bibliografii** budzi zdziwienie piszącego te słowa i zmusza do sformułowania uwagi o charakterze warsztatowym. Korzystanie z tak różnorodnego materiału wymaga od badacza pogrupowania źródeł o odmiennym charakterze, czego w ocenianej rozprawie nie uczyniono, pozostając wyłącznie przy zestawieniu alfabetycznym, z którego wyłom uczyniono jedynie dla stenogramów sejmowych, ale bez oznaczenia podgrupy. W chaotycznym zestawieniu mamy więc pomieszane źródła różnego typu, a wystarczyło wyodrębnić w oddzielne grupy np. pamiętniki i wspomnienia, herbarze i genealogie, źródła normatywne, epistolarne, statystyczne, prasę itp., w zależności od potrzeb. Tego typu wiedzę warsztatową nabywa się już na etapie przygotowania pracy magisterskiej, a doktorant przechodzi przecież dodatkowo kursy w zakresie źródłoznawstwa i metodologii badań. Nie budzi zastrzeżeń znajomość literatury odnoszącej się do zakresu badań, a w zestawieniu bibliograficznym Autor wymienia około 250 pozycji, chociaż do wielu z nich nie odwołuje się w przypisach, co oczywiście nie jest zarzutem. Zdecydowanie brakuje jednak opracowań o charakterze metodologicznym oraz omawiających rezultaty badań nad arystokracją/ziemiaństwem w ostatnim okresie, co też niekorzystnie odbiło się we wstępie rozprawy. Z pewnym skrępowaniem przywołam tu kolejny swój tekst, będący swego rodzaju przeglądem badań nad arystokracją galicyjską, ale w zredagowanym tomiku są też studia odnoszące się do innych części ziem polskich w XIX/XX wieku: K. Karolczak, Ł. T. Sroka, *Arystokracja i ziemiaństwo galicyjskie w historiografii polskiej po 1989 roku*, [w:] *Od zjazdu w Łodzi do zjazdu w Szczecinie: bilans badań nad dziejami szlachty i ziemiaństwa na ziemiach polskich w XIX wieku*, pod red. K. A. Makowskiego i K. Karolczaka, Warszawa 2017. Publikacja jest rezultatem dyskusji prowadzonej podczas panelu moderowanego przeze mnie na XIX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Szczecinie, w 2014 r. Do rozprawy dołączono aneks (proponuję nie używać liczby mnogiej) zawierający 31 ilustracji, związanych z rodziną Potockich.

## 5. Konkluzja końcowa.

Rozprawa Pana Alberta Konrada Sendora w istotny sposób wypełnia lukę w badaniach nad XIX wiekiem. Zawiera ustalenia oparte na wartościowym materiale źródłowym, który został dobrze wykorzystany, a tekst napisano poprawną polszczyzną. Autor wykonał czasochłonne kwerendy archiwalne, opracował biografię postaci z pierwszego szeregu arystokracji galicyjskiej, ważnej dla poznania dziejów Galicji, Krakowa, a i w mniejszym zakresie także monarchii habsburskiej w przełomowym okresie przemian w połowie XIX wieku. Mimo zgłoszonych wcześniej uwag krytycznych, wynikających także z odmiennych pomysłów recenzenta na zrealizowanie tematu, **stwierdzić należy, iż przedłożona rozprawa stanowi oryginalne opracowanie zadania badawczego, w istotny sposób poszerzając naszą wiedzę dotyczącą XIX wieku. Spełnia tym samym wymagania określone w Ustawie o stopniach i tytule naukowym, oraz pozwala wnioskować o dopuszczenie Pana Alberta Konrada Sendora do dalszych etapów postępowania związanego z uzyskaniem stopnia naukowego doktora.**

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'Albert Konrad Sendor', written in a cursive style.